

Piotr Sobotka
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń
psobotka@umk.pl

Magdalena Zabawska
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń
zabawska@umk.pl

WYODRĘBNIANIE, DEKODOWANIE I KLASYFIKACJA HISTORYCZNYCH JEDNOSTEK JĘZYKA

Artykuł przygotowany na podstawie referatu wygłoszonego na seminarium Przestrzenie humanistyki cyfrowej – korpusy diachroniczne polszczyzny oraz referatu wygłoszonego podczas Kongresu Historyków Języka. Ostateczna wersja artykułu została złożona do czasopisma LingVaria: Sobotka, Piotr i Magdalena Zabawska. (2017). Wyodrębnianie, dekodowanie i klasyfikacja historycznych jednostek języka. LingVaria 24(2), 113–134.

W dwóch artykułach (por. Sobotka 2017a, b) zostało zaproponowane wprowadzenie do badań historycznojęzykowych terminu *historyczna jednostka języka*: omówiono w nich m.in. główne metody rekonstrukcji takich jednostek, tzn. metodę rekonstrukcji wewnętrznej oraz rekonstrukcji historyczno-porównawczej (Sobotka 2017a), a także opisano sposoby odtwarzania znaczenia jednostek historycznych za pomocą narzędzi wypowiedzeniowych (struktur informacyjnych) i składniowych z uwzględnieniem nadrzędnego kryterium metod rekonstrukcji (Sobotka 2017b). Przedmiotem niniejszego artykułu jest prezentacja i zoperacjonalizowanie pojęcia *historycznej jednostki języka* oraz opis problemów związanych z wyodrębnianiem takich bytów (przede wszystkim w odniesieniu do wyrażeń nieodmiennych), a także wstępny projekt klasyfikacji jednostek nieodmiennych. Część materiałową artykułu poprzedzają przyjęte w nim podstawowe założenia teoretyczne.

* * *

W badaniu języka zasadniczo stosuje się dwa typy obserwacji (na podstawie których formułuje się sądy ogólne): analityczny i syntetyczny. Zastosowanie łącznie jednego i drugiego możliwe jest jedynie w wypadku badania języków współczesnych¹, ponieważ analiza, zakładająca rozłożenie elementów języka na składowe oraz wiążąca się z prowadzeniem obserwacji na kolejnych poziomach o coraz większym stopniu szczegółowości, w sposób konieczny wymaga kompetencji językowej i to nie w jakimś ogólnym zarysie, lecz na każdym poziomie istnienia języka (od planu wyrażania po plan treści, czyli na płaszczyźnie fonologicznej, morfologicznej, leksykalnej, syntaktycznej, semantycznej i pragmatycznej). W odniesieniu do języka dawnego ujmowanego systemowo nie analizuje się danego zjawiska czy podsystemu, lecz je s y n t e t y z u j e, czyli r e k o n s t r u j e. Przede wszystkim ustala się podstawowe elementy systemu (w naszym wypadku będą to historyczne jednostki języka) i ich własności, określa się reguły ich dystrybucji, zakłada możliwe ścieżki ewolucji, ewentualnie charakteryzuje się ich kontekst i definiuje zasady ich oddziaływania z kontekstem. Taki sposób podejścia pozwala na odtworzenie na podstawie tekstów, bez dostępu do pewnych danych na temat rzeczywistych jednostek języka², systemu jako całości. Podstawowym bowiem przedmiotem opisu badań lingwistycznych jest system języka. W formułowaniu wniosków na temat elementów tego

¹ Model odgórno-oddolny, który przewiduje zarówno analizę, jak i syntezę to m.in. teoria Igora Mielczuka SENS ⇔ TEKST (Мельчук 1974; Mel'čuk 1982, 2001, 2012, 2013, 2015). W dużej mierze stanowi ona źródło inspiracji dla prezentowanej w tym artykule propozycji opisu jednostek historycznych.

² Przyjmujemy za Bogusławskim rozumienie terminu *jednostka języka* (por. Bogusławski 1976, 1988, 2008). Zważywszy na to, że w żadnym wypadku o dawnych wyrażeniach nie da się z całą pewnością orzec, że są one takimi a takimi jednostkami języka, to terminu *jednostka języka* nie da się zoperacjonalizować w odniesieniu do tekstów dawnych.

systemu nie chodzi o to, aby wykazywać wielość funkcji danego wyrażenia w zależności od kontekstu, ale o wskazanie konstytuującej dane wyrażenie funkcji, którą ono spełnia niezależnie od typu tekstu lub gatunku tekstu. Także w obserwacjach historycznojęzykowych (nie tylko więc w ujęciach współczesno-synchronicznych) możliwy jest systemowy (n i e i z o l o w a n y) opis elementów języka. Dowodem na istnienie systemu są: (1) dla elementów nieznaczących reguły fonologii, a w aspekcie dynamicznym – prawa głosowe i ogólne reguły analogiczne, np. prawo Kuryłowicza–Mańczaka (Kuryłowicz 1945-1949; Mańczak 1978) i (2) dla elementów znaczących – reguły tworzenia semantycznie poprawnych konstrukcji, a w aspekcie dynamicznym – regularne wzorce motywacyjne (por. Zalizniak 2008), np. ‘chwycić/pojąć’ → ‘zrozumieć’, por. p. *pojąć*, r. *понять*, fr. *saisir, comprendre*, ang. *to catch*. W ujęciu historycznojęzykowym system (zwłaszcza w aspekcie semantycznym) może być jedynie rekonstruowany (syntetyzowany) na poziomie funkcjonalnym, nie zaś na poziomie pojęciowo-funkcjonalnym, ponieważ nie dysponujemy w tym wypadku metodami seryjnego wydzielenia takich kategorii, jak np. agentywność, kauzatywność, następstwo, przyczynowość, współzależność itd. Jednostką opisu historycznojęzykowego nie jest jednostka języka/leksem³, lecz intuicyjnie zakładana realizacja formalno-treściowa pojęcia (j e d n o s t k a h i s t o r y c z n a) – dany (jednosegmentowy bądź wielosegmentowy element) kształt służący do wyrażania rekonstruowanej treści. H i s t o r y c z n ą j e d n o s t k ą j ę z y k a może być wyrażenie dziedziczone (o historycznej ciągłości na gruncie jednego języka) lub zapożyczony albo utworzony w danym języku za pomocą mechanizmów derywacji bądź kompozycji czy innych tego typu przekształceń⁴, również jako specyficzne historyczne jednostki języka należy traktować dziedziczone bądź zapożyczone elementy znaczące języka umożliwiające takie przekształcenia (afiksy bądź segmenty „odczuwane” jako afiksy). Jednostka historyczna ma zarówno wymiar statyczny, jak i dynamiczny. W języku wszystko się zmienia, synchronia jest zjawiskiem pozornym – to „szczególny przypadek ruchu w warunkach minimalnych zmian” (Baudouin de Courtenay 2016: 39). Na diachroniczne badanie języka składa się zatem nie tylko rekonstrukcja procesów i tendencji językowych (aspekt dynamiczny diachronii), lecz również obserwacja tego, co jest historycznie trwałe i stabilne (aspekt statyczny diachronii).

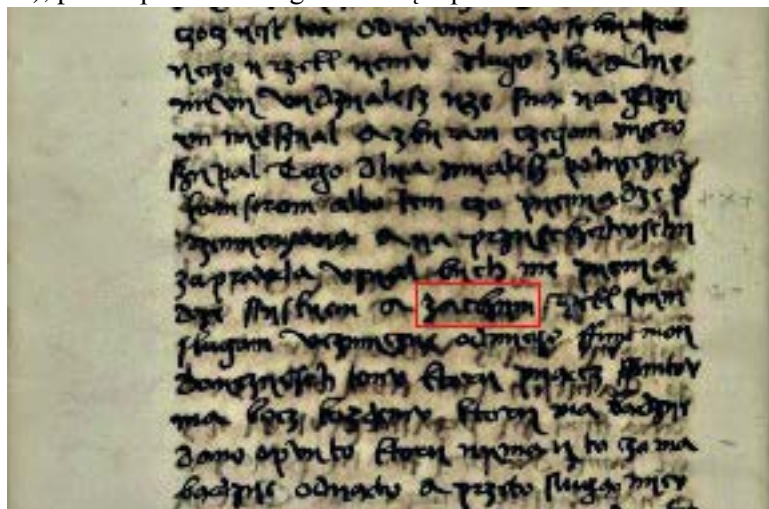
Ze statycznego punktu widzenia historyczna jednostka języka to kształt tekstowy w jego rzeczywiście semantycznym aspekcie – znaku językowego złożonego z formy i z przypisanej jej treści, powiązanej w niektórych wypadkach z zakresem nazw. Od strony dynamicznej jednostka taka ma formę niestabilną, lecz możliwą do umotywowania za pomocą: (a) zmian regularnych, (b) przekształceń analogicznych bądź (c) zmian nieregularnych spowodowanych frekwencją, zawiera ona ponadto potencjalne komponenty semantyczne i gramatyczne, często niewykrywalne w analizie statycznej (zazwyczaj tekstowej), które są z jednej strony dziedziczone od etymonu (w uproszczeniu można je nazwać komponentami etymologicznymi), z drugiej zaś odkrywane jako dziedziczone dopiero w jednostce powstałej z analizowanej jednostki historycznej, będącej etymonem dla tego nowego wyrażenia (w uproszczeniu określamy je jako komponenty asocjacyjne). Jednostkę historyczną języka obserwujemy zatem w trzech wymiarach: w stanie aktualnym (stycznym), w procesie zmiany, której efektem jest stan aktualny oraz w procesie zmiany, która doprowadzi do przekształcenia stanu aktualnego w inny stan. W badaniu należy uwzględnić również tendencje dynamiczne, które są widoczne w jednostkach powstałych z jednostek wyjściowych/aktualnych (np. leksykalizację czy gramatyzację). Podstawowymi metodami wyodrębniania historycznych jednostek języka jest rekonstrukcja wewnętrznojęzykowa i rekonstrukcja historyczno-porównawcza, o czym szerzej w: Sobotka (2017a). Wyodrębnianie jednostek historycznych i wyróżnianie klas należą do podstawowych problemów lingwistyki historycznej w jej ujęciu statycznym. Dla ujęcia dynamicznego z kolei zagadnienie klas prawdopodobnie ma zupełnie inne znaczenie (będzie tu raczej chodziło o przechodzenie takich a takich klas w inne). Przyjrzyjmy się pod tym względem przykładowi z *Rozmyślenia przemyskiego* (Rozmyślanie przemyskie 1998–2004):

³ Minimalny system tworzą cztery jednostki języka (co pozwala na zbudowanie proporcji) – w analizie współczesno-synchronicznej system jest odtwarzany na podstawie dostępnych relacji paradygmatycznych i syntagmatycznych.

⁴ Chodzi m.in. arradykacje, assonacje, adideacje, kontaminacje, reonomazjologizacje itp.

- (1) *Odpowiedziawszy pan jego i rzekł jemu: «Sługo zły a leniwy! Wi<e>działeś, iżę żnę ja, gdzie nie siał, a zbiram, czegom nie rozsypał. Tegodla miałeś polecieć <moje pieniądze> kamsorom albo tem, co pieniądze przemieniają, a ja przyszedwszy zaprawdę wziąłbych me pieniądze z zyskiem». A **zatym** rzekł swym sługam: «Weźmicie od niego funt moj i dajcież temu, który [pięć] <dziesięć> funtow ma. Boć każdemu, który ma, będzie dano opwito; który ni ma, i to, co ma, będzie odjęto. (RP 490/9–22)*

Edytorzy tego zabytku, idąc za rękopisem, zdecydowali się na zapis łączny *zatym*, traktując to słowo jako partykułowy (?)⁵ wykładnik nawiązania nowego zdania (por. Rozmyślanie przemyskie 1998–2004: t. 3, 420), por. odpowiedni fragment w rękopisie:



Współczesna polska partykuła *zatem* ma charakter wynikowy, mówiący za jej pomocą wskazuje, że gdy jest tak, że zachodzi dany stan rzeczy, to można również powiedzieć, że zachodzi inny stan rzeczy (por. Grochowski, Kisiel i Żabowska 2014: 216–218), np. *Seanse były tanie, a zatem przyciągały wielu chętnych*. (NKJP). Z historycznego punktu widzenia jest to połączenie przyimka *za* i zaimka w narzędniku *tem/tym*⁶. Przyimek *za* z narzędnikiem m.in. wyrażał w strukturze zdania stosunek przyczynowy (por. Pason 1976: 27–28), natomiast zaimek pełnił właściwą sobie funkcję deiktyczno-anaforyczną. Krystyna Kleszczowa (2014: 133), omawiając XVI-wieczną partykułę *zatem/zatym*, pisze: „źródłem partykuły *zatem* jest anaforyczne użycie zaimka *to*” i dodaje w przypisie: „Na anaforyczny źródłosłów polskich partykuł zwrócił mi uwagę Piotr Sobotka (2014b), omawiając analogiczne przykłady w artykule: *Partykuły greckie – pochodzenie i wybrane problemy opisu*”. Wyrażony wówczas przez Sobotkę sąd nie w pełni oddaje istotę rzeczy, czego ewidentne potwierdzenie odnajdujemy w przykładzie (1). Wyrażeniu *zatym* odpowiadają w paralelnych tekstach ewangelicznych łac. *itaque*⁷ oraz gr. οὕτως⁸. Pierwsze z nich nosi dość wyraźne znamiona tekstowego operatora wnioskowania, powstałego w wyniku połączenia zaimka *ita* z partykułą *-que*, drugie natomiast jest niejasnego pochodzenia, a jego wartość w języku greckim *koiné* również należy łączyć z wnioskowaniem, wyrażaniem konkluzji. Porównanie *zatym* z jego odpowiednikami łacińskim i greckim pozwala sformułować częściową hipotezę na temat funkcji tekstowej polskiego wyrażenia, lecz nie daje odpowiedzi na pytania o jego naturę funkcjonalno-pojęciową: nie wiemy bowiem, czy mamy do czynienia ze zleksykalizowaną

⁵ Ze względów czysto dystrybucyjno-semantycznych nie mógłby to być spójnik: spójniki nie kookurują ze sobą, a przecież omawiane zdanie rozpoczyna spójnikowe – jak się zdaje – *a*.

⁶ Różnica między *tym* a *tem* świadczy o dawnym mieszanu się narzędnika i miejscownika.

⁷ *Respondens autem dominus eius dixit ei: Serve male et piger, sciebas, quia meto, ubi non semmo et congreo, ubi non sparsi; oportuit ergo te committere pecuniam meam nummulariis, et veniens ego recepissem utique quod meum est cum usura. Tollite itaque ab eo talentum et date ei, qui habet decem talenta; omni enim habenti dabitur, et abundabit; ei autem, qui non habet, et quod videtur habere, aufere Et inutilem servum eicite in tenebras exteriores; illic erit fletus et stridor dentium* (Mt 25, 26–30).

⁸ ἀποκριθεὶς δὲ ὁ κύριος αὐτοῦ εἶπεν αὐτῷ, Πονηρὸν δοῦλε καὶ ὀκνηρὸν, ἤδεις ὅτι θερίζω ὅπου οὐκ ἔσπειρα καὶ συνάγω ὄθεν οὐ διεσκόρπισα; ἔδει σε οὖν βαλεῖν τὰ ἀργύρια μου τοῖς τραπεζίταις, καὶ ἐλθὼν ἐγὼ ἔκομισάμην ἂν τὸ ἐμὸν σὺν τόκῳ. ἄρατε ὁ ὕψ ἀπ' αὐτοῦ τὸ τάλαντον καὶ δότε τῷ ἔχοντι τὰ δέκα τάλαντα· τῷ γὰρ ἔχοντι παντὶ δοθήσεται καὶ περισσευθήσεται· τοῦ δὲ μὴ ἔχοντος καὶ ὃ ἔχει ἀρθήσεται ἀπ' αὐτοῦ (Mt 25, 26–30).

jednostką partykułową, czy może z konstrukcją jednostek, a jeśli to drugie, to jakie funkcje pełnią w tej konstrukcji przyimek i zaimek; tej wątpliwości zresztą nie rozwiążą paralelne teksty, nawet gdyby skonstruowane były na zasadzie pełnej odpowiedniości leksykalno-gramatycznej z tekstem polskim. Interpretacja fragmentu w myśl zasad zaproponowanych wyżej (obserwacja stanu aktualnego, rekonstrukcja procesu zmiany przed stanem aktualnym i po nim) pozwala postawić hipotezę analityczną (przyimkowo-zaimkową). Wydaje się, że mamy tu do czynienia z konstrukcją, w której zaimek pełni funkcję prosentencjalną, a całość możemy rozumieć następująco: 'za tym, co zostało powiedziane [w poprzedniej wypowiedzi], powiem: ...'. Zaimek *to* ma więc charakter nie tyle anaforyczny, ile prosentencjalny i zdaje się mieć wartość referencyjno-wypowiedzeniową, jego sens można zrekonstruować jako 'to, co zostało powiedziane'. Ustalenia te opierają się również na uwzględnieniu możliwej metatekstualizacji tej konstrukcji, o czym świadczą XVI-wieczne przykłady użycia tego kształtu. Przyimek *za* z kolei nie musi pełnić funkcji przyczynowej. Może równie dobrze wskazywać na współzależność zdarzeń lub ich kolejność albo zastępowanie jednych stanów rzeczy innymi⁹. Również z tych funkcji mogły wyewoluować sensy metatekstowe, por. '*za* (= w powiązaniu z) *tym* (co zostało powiedziane że x) (miało miejsce > powiem) y', '*za* (= po) *tym* (co zostało powiedziane że x) (miało miejsce > powiem) y' czy '*za* (= zamiast) *tym* (co zostało powiedziane że x) (miało miejsce > powiem) y'. Rozważany kontekst mógłby być interpretowany zgodnie ze wszystkimi wskazanymi funkcjami. Trudno rozstrzygnąć, z którą funkcją *za* mamy do czynienia w przytoczonym kontekście. Ostateczna weryfikacja postawionej tu hipotezy na temat funkcjonalnego statusu *zaty*m nie jest jednakże możliwa, ponieważ nie mamy wglądu do ewentualnych sposobów wymówienia omawianego fragmentu *Rozmyślenia przemyskiego*, nie przesądza ich także miejsce w zdaniu analizowanego wyrażenia ani jego bezpośredni kontekst leksykalny. Ustalenia W. Twardzika wymagałyby następującej obligatoryjnej realizacji suprasegmentalnej: *A zaty*m 'rzekł, w naszym odczytaniu możliwe byłoby przyłożenie fakultatywnego akcentu do zaimka, por. *A za* 'tym rzekł. Ponadto łączny zapis przyimka i zaimka nie przesądza jeszcze o leksykalizacji tej i innych konstrukcji, o czym też niżej.

Prezentowane tu ujęcie polega w pewnej mierze na projekcji tego, co w języku znane, zwłaszcza zachodzących w nim procesów, na to, co nieznanne. Nie proponujemy jednak porównywania stanu współczesnego z minionym, bowiem w wypadku rzutowania (którego często nie da się uniknąć) tak naprawdę zawsze pozostajemy w porządku współczesnym. Obiekty języka nie prowadzą żywota niezależnego od naszego ich postrzegania. Proponujemy więc statyczno-dynamiczną charakterystykę historycznej jednostki języka, biorącą w syntezie pod uwagę nie tylko dane tekstowe, wraz z uwzględnieniem obserwacji kontekstu zakładanej jednostki i jej dystrybucji w danym tekście (znalazłoby się tu również zestawienie i porównanie wszystkich wystąpień danego kształtu w tym tekście), lecz i to, co doprowadziło do powstania takiej a nie innej jednostki o danej funkcji tekstowej, i wreszcie to, co się z nią stanie w przyszłości językowej.

* * *

Wyodrębnianie i dekodowanie historycznych jednostek języka jest zawsze działaniem jednostkowym: właściwie do każdego kształtu poświadczanego w danym okresie rozwojowym języka powinno się podchodzić indywidualnie, mając na uwadze możliwość zmian formalno-treściowych. Obie czynności wymagają interpretacji i uważnej oraz możliwie jak najszerzej krytyki źródeł, czego wzór odnajdujemy m.in. w: Wanicowa (2009). Zwróćmy uwagę poniżej na kilka przykładów.

Źródło rękopiśmienne czy drukowane może zawierać błędne użycia bądź wyrażenia o cechach idiolektalnych bądź specyficznych. Interpretacja danego faktu językowego winna być skonfrontowana z zamysłem autorskim. Wydawcy *Żywota Pana Jezusa Krysta* Baltazara Opeca do wyraźnego przefto z karty Q₅ dodają informację o różnicy między edycją Wietora a edycją Unglera i Sandeckiego, w której

⁹ Zdzisława Krążyńska (2010: 57–62) wśród nieprzeznaczonych konstrukcji z przyimkiem *za* wyróżnia m.in.: (1) quasi-przeznaczne, (2) wyrażające uprzedniość, związek, (3) czasowe. Nasze odczytanie zatem nie odbiega od możliwych staropolskich funkcji *za* wskazanych przez Krążyńską.

w omawianym miejscu występuje dawne i etymologicznie umotywowane *przeto* ‘dlatego’ (por. cz. *proto*)¹⁰:

- (2) *Tamże odpowiadając, sam mówi: „O, jaciem, miły Jezu, przyczyna twej boleści, jamci zasłużenie twego zabicia i twej niewinnej⁷ śmierci”. Przeto⁸ wywoławając, mówi: „O, dziwnego sądu położenie, o niewymownej⁹ tajemnice bożej¹⁰ zrządzenie! Oto zgrzeszył niesprawiedliwy, a za to skaran sprawiedliwy, przestąpił winny, a ubit jest za to niewinny, obraził niemiłościwy, za to skazan na śmierć lutościwy. (Opec 2014: 398)*

⁷ *twej niewinnej* – *twe niewinne* 1522S. ⁸ *Przeto* – *Przeto* 1522S. ⁹ *niewymownej* – *niewymowne* 1522S. ¹⁰ *bożej* – *boże* 1522S.

Por. druk Wietora:

„Emendacja” Sandeckiego nie ma charakteru czysto formalnego, bowiem *przeto* to spójnik wnioskowania, zleksykalizowana jednostka powstała z połączenia przyimka **per* ‘przez’ i pierwotnie wskazującego zaimka **to*. W przykładzie (2) mamy prawdopodobnie do czynienia z deleksykalizacją *przeto* lub z próbą wyeksponowania jednego z członów historycznego derywatu, który – jak w przykładzie (1) – należałoby uznać za konstrukcję przyimka i zaimka prosentencjalnego o znaczeniu: ‘to, co zostało powiedziane’. Przy czym *przez* pełni tu zapewne funkcję wynikową lub wskazuje na jakiś rodzaj zależności między jednym a drugim wyśłowieniem: ‘ze względu na [to, co rozgłoszone]’¹¹. Zauważmy, że tę interpretację wspiera kontekst z konstrukcją pleonastyczną *wywoławając, mówi* (szerzej na ten temat i na temat funkcji zaimków użytych przy takich układach apozycyjnych zob. Sobotka (2017b)). A zatem należałoby w tym miejscu postulować istnienie dwóch historycznych jednostek języka, zapisywanych łącznie, odróżniających się od *przeto*, również obecnych w edycji Wietora, por. np. *Przeto wielebny ociec, święty Frańciszek, nie zinqud dostąpił cnot rozmaitych* (Opec 2014: 130), por.: ‘*prze + to* (x), nie: *prze/z y*’, co przemawia za interpretacją przyimkowo-zaimkową omawianej konstrukcji.

Wacław Twardzik (1997) zauważył pewną prawidłowość związaną ze skracaniem zapisów staropolskich, której I. Bobrowski nadał następującą formułę: „Jeżeli początek następnego (po spacji) wyrazu zaczyna się tym samym znakiem (znakami), którym (którymi) kończy się wyraz poprzedni, znak (znaki) możesz zapisać tylko raz – albo na początku drugiego wyrazu, albo (rzadziej) na końcu pierwszego wyrazu” (Bobrowski 2005: 382). O *lex Durani* i związanych z nim trudnościach w wydzielaniu jednostek historycznych pisano wielokrotnie, dlatego ograniczymy się do przytoczenia jednej z wypowiedzi, por. np.: „Zarówno konstrukcja *stworzyć ziemię*, jak *stworzyć z ziemię* jest w średniowieczu jak najbardziej naturalna. Odczytanie zapisu z *Kazań gnieźnieńskich: gest gy on szeme byl stworzil* (174r/9) jako *jest ji on z ziemię byl stworzil* jest możliwe jedynie dzięki zrozumieniu sensu zdania. Podobnie *izbi ty wbostrue nestiscoual* (Kśw, cr 23, 37) tradycyjnie – i słusznie – czytamy *w ubostwie*, już nawet nie zauważając, że przyimek *w* oraz pierwszą głoskę wyrazu *ubóstwo* trzeba było zobaczyć w jednym znaku graficznym” (Mika 2015: 238).

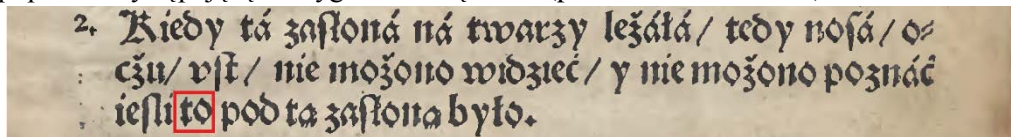
¹⁰ Przyimek *przez* jest etymologicznym złożeniem dwóch przyimków **per* i **sz*.

¹¹ W ujęciu Z. Krączyńskiej (2001: 34–39) najbliższe naszej interpretacji byłyby konstrukcje z tym przyimkiem transformujące cechę „ukierunkowanie”.

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden przykład, w którym zaimek nie pełni swej zwyczajowej funkcji wskazywania obiektu w planie przedmiotowym. I w tym wypadku chodzi o wyodrębnienie wyrażenia, stanowiącego od strony historycznej niejako węzeł między składnią zdania a składnią wypowiedzenia. W opracowaniu *Prawdziwego wyobrażenia trojga dzieci barzo strasznych i dziwnych...* przez Jerzego Krocza (2007) czytamy:

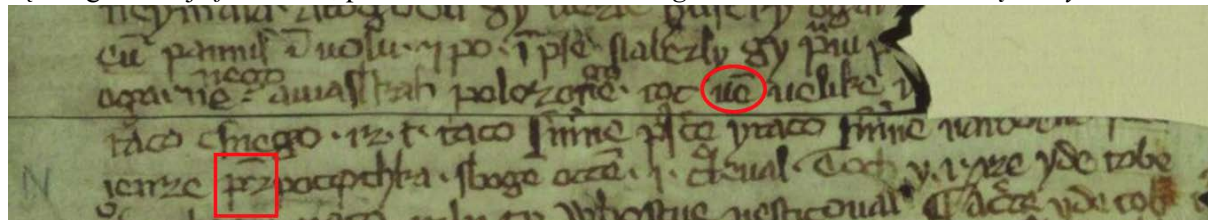
(3) *Kiedy ta zasłona na twarzy leżała, tedy nosa, oczu, ust nie można widzieć i nie można poznać, jeśli <c>o pod tą zasłoną było.*

Edytor poprawił występującą w oryginale literę *t* na *c* (por. Theobaldus 1578):



Emendacja byłaby uzasadniona, gdyby wyraz *to* w sąsiedztwie operatora pytajnego *jeśli* ‘czy’ miał referencję przedmiotową. Wydaje się jednak, że należy ten zaimek odczytywać jako metatekstowy o znaczeniu ‘to, co zostało wyliczone, powiedziane’¹².

Kolejną przeszkodą w rozumieniu tekstu i wyodrębnieniu składających się na niego jednostek są swego rodzaju *faux amis*, por. *Kazanie na dzień Bożego Narodzenia z Kazań świętokrzyskich*:



Niniejszy fragment transkrybowany bywa następująco:

(4) Należli ji, prawi, p<ieluszkami ... >

ogarnienego • a w jaskłach położonego • Toć **wiem** wielikie u<bostwo krola>

tako csnego •, iż jeść • tako śmierne przyście i tako śmierne narodzenie • Syna Bożego, #

jenże **przez** początk • z Bogiem Oćcem • jeść • krolewał • Toć i • jeść •, iże idzie tobie

(za: Mika 2012: 221–222)

Użyte w nim słowa *wiem*, *przez* przypominają współczesną formę 1. sg. praes. ind. czasownika *wiedzieć* oraz przyimek np. o funkcji związanej z komunikowaniem czasu trwania jakiegoś zdarzenia. Retrospektywne wyodrębnianie elementu funkcyjnego języka, niemającego przecież poza współczesnym porządkiem żadnej racji bytu, rodzi pokusę zbadania, w jaki sposób ten obiekt z współczesnego punktu widzenia prezentuje się w przeszłości. Powyższy przykład pokazuje, że podejście takie może być mylące. Pierwsza z niejasnych form to nie czasownik parentetyczny, lecz konektor o funkcji wyjaśniającej i uzupełniającej wcześniej przekazaną informację, na co też wskazuje kontekst całej wypowiedzi, druga natomiast, do dziś przechowywana w gwarach polskich, odpowiada współczesnemu przyimkowi *bez*, o czym świadczy również dopełniaczowa rekcja.

Niemalą trudność wydzielenia historycznych jednostek języka rodzi problem leksykalizacji i gramatyzacji pierwotnych konstrukcji. W *Żywocie Pana Jezu Krysta Opeca* znajdujemy formy zapisane jako *ni jedney* oraz *być* (por. k. Q₂ v):

¹² Zarówno za wskazanie przykładu, jak i za trop interpretacyjny dziękujemy Panu lic. Marcinowi Podlaskiemu, uczestnikowi seminarium, które P. Sobotka prowadzi na Wydziale Filologicznym UMK.

go sly, Ale k temu karaniu odpowiedzial miły krystus rzeknac,
 Niemial by **ni jednej** mocy nademna / **byc** niebyla dana od wy-
 ssey mocy cuss od cesarza / albo od wierzchniej mocy / cuss od bogā
 bo od tego jest wssystka moc / a przeto nie mnimaj izby owsszej /
 ki byl niewinien mey smierci / ale ten kto mie tobie podal / cuss
 iako Judass y lud zydowski / wietszy grzech ma nizli ty / bo oni
 sprawey klosci to wchynli / ale ty z niewiadomosci / bojac sie Ce-
 sarza / osadzass mie nie twā wolā ku smierci / ale wždy grzeszys
 bo mowiss iże mam moc / a niechcess mi niewinnemu pomoc,

Edytorzy zabytku proponują następującą lekcję tego fragmentu:

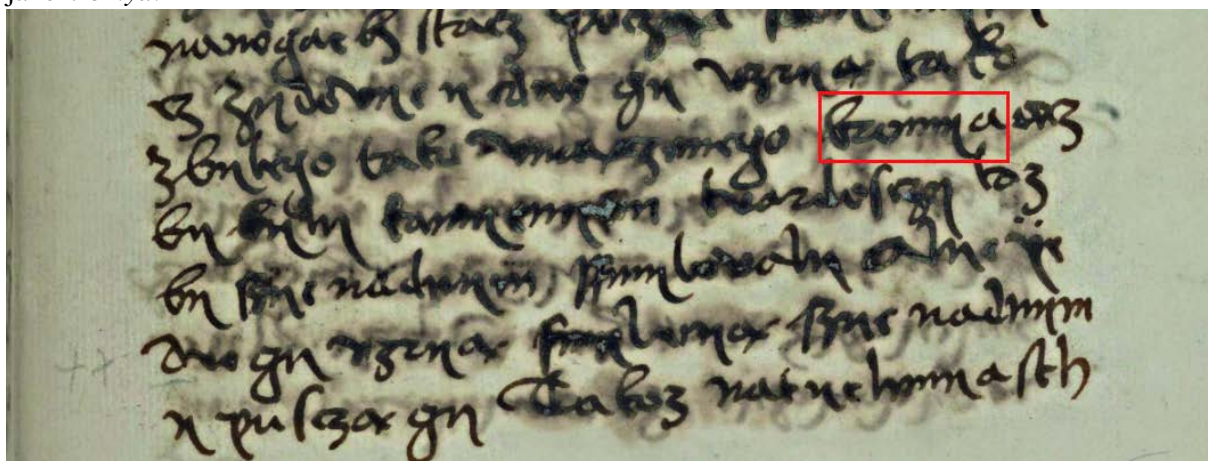
- (5) *Ale k temu karaniu odpowiedział miły Krystus, rzeknac: Nie miałby ni jednej mocy nade mną, być nie była dana od wyżej mocy, cusz od cesarza albo od wierzchniej mocy, cusz od Boga, bo od tego jest wssystka moc, a przeto nie mnimaj, iżby owsszejki był niewinien mej śmierci, ale ten, kto mię tobie podał, cusz jako Judasz i lud żydowski, wietszy grzech ma niżli ty, bo oni z prawej złości to uczynili, ale ty z niewiadomości, bojąc się cesarza, osądzasz mie nie twą wolą ku śmierci, ale wždy grzeszysz, bo mowisz, iże mam moc, a nie chcesz mi niewinnemu pomoc* (Opec 2014: 498).

Istnieje subtelna różnica między *ni jednej* (= ‘ani jednej’) a *nijednej* (= ‘żadnej’). W wydaniu Sandeckiego pierwsze z omawianych wyrażen zostało zastąpione formą *żadne*, drugie natomiast pozostało niezmienione. Jeśli uznamy, że Sandecki właściwie zrozumiał sens tej wypowiedzi, to pozorną konstrukcję *ni jednej* należałoby uznać za zleksykalizowany przymiotnik. Z kolei *być*, które oczywiście nie ma nic wspólnego z bezokolicznikiem o tej samej postaci, można interpretować dwojako: albo jako konstrukcję spójnika z zaimkiem osobowym w celowniku *by-ć(i)* bądź jako konstrukcję z odzaimkową partykulą *-ć*. Forma trzeciosobowa czasownika zdania nadrzędnego podpowiada, że mamy w tym wypadku do czynienia z odzaimkową partykulą.

Na zakończenie tego przeglądu trudności związanych z wyodrębnianiem i dekodowaniem historycznych jednostek języka zwróćmy uwagę na przykład świadczący o hipotetyczności rekonstrukcji formalno-treściowej dokonywanej w interpretacji:

- (6) *Żydowie jedno ji użrą tako zabitego a tako umęczonego, kromia aczby byli kamieniem twardości, tożby sie nad nim smilowali, ale jedwo ji użrą, smilują się nad nim i puszcza ji.* (RP 835/20-25)

W cytowanym zdaniu pojawia się zagadkowe słowo *kromia*, które w rękopisie zostało zapisane jako *kromya*:



Prawdopodobnie mamy w tym wypadku do czynienia z jednostką przysłówkową lub odprzysłówkową, o czym świadczy zakończenie kontynuujące końcówkę lokatiwu (*-ě). Niemniej, warto porównać ten wyraz z podobnym przymikiem o postaci *krom*, o którym Aleksandra Janowska (2015: 22) pisze: „Mamy więc przykłady pełnej leksykalizacji przymików *dla*, *prócz*, *krom*, *podług* itd., gdyż nie sposób na podstawie ich budowy odczytać pochodzenia tych leksemów”. O podobnej trudności

będziemy mówić i w omawianym tutaj przykładzie. Wyrażenie *kromia* z (6) ma swoje odpowiedniki np. w dawnym języku czeskim czy słowackim, por. *tie dvere zamknuté boli, kremä kl'účovou dierkou videli, že...* (Mar. 93, 27), a z odcieniem adwersatywnym notowane jest w dolnołużyckim, por. *nic tak jako ja chcu, krome jako ty chceš*¹³. Sens stp. *kromia*, którym w (6) wprowadzane jest zdanie wtrącone, bliski jest chyba znaczeniu spójnikowemu, jak w przykładach słowackim i łużyckim, choć równie dobrze można by znaczenie tego wyrazu odtworzyć jako frazę metatekstową ‘biorąc to, co mówię, na margines/skraj’ (por. p. *oprócz*). Prasłowiańskie **kromě* to pierwotnie miejscownik rzeczownika **kroma* ‘krawędź, skraj’, następnie zadverbializowany, w efekcie czego możliwe stały się przekształcenia o charakterze metatekstowym. Być może nie należy on do warstwy narracyjnej tekstu, lecz otwiera prawostronnie miejsce dla komentarza do tego tekstu.

Historyczne jednostki języka – jak to w niewielkim wymiarze i przede wszystkim w aspekcie dynamicznym zostało pokazane na kilku powyższych przykładach – są rekonstruowane za pomocą wielowymiarowych narzędzi¹⁴. Mimo że proces syntezy formalno-znaczeniowej odbywa się tu w pewnym sensie w trzech wymiarach (aktualnym, przedaktualnym = etymologicznym i poaktualnym = asocjacyjnym), to jednak nie chodzi o interpretację panchroniczną, bowiem w istocie sens tych działań ogniskuje się wokół jednostki aktualnej. Historyczna ciągłość tej jednostki wymaga uwzględnienia w opisie jej komponentów dziedziczonych, które z różnych względów mogą być związane z możliwymi funkcjami sekundarnymi pełnionymi przez jednostkę, oraz komponentów asocjacyjnych, które ujawniają się dopiero w działaniu, w procesie ewolucji. Te z kolei komponenty również mają charakter sekundarny w momencie aktualnym. Historyczne jednostki języka mogą funkcjonować na różnych poziomach (zdaniowym lub wypowiedziowym, uwzględniającym poziom nieprzedmiotowy wypowiedzi) właśnie ze względu na ich dynamiczną labilność, co z aktualnego punktu widzenia można przedstawić za pomocą ekspozycji albo funkcji prymarnych lub sekundarnych¹⁵. Rozróżnianie obu tych funkcji odbywa się na płaszczyźnie językowej, czyli wymaga pewnych kryteriów formalnych. Wydaje się, że niektóre kategorie semantyczno-gramatyczne, jak presentencjalność, kauzatywność, następstwo, przyczynowość, współzależność, mogą być w wypadku historycznych jednostek języka odkrywane przede wszystkim w procesie syntezy, uwzględniającym statyczny i dynamiczny aspekt diachronii.

* * *

Klasyfikacja jednostek języka polega na wyodrębnieniu spośród całego zasobu leksykalnego kilku bardzo ogólnych klas wyrazowych, które tworzą podstawowy poziom składników gramatycznych języka (por. Wajszczuk 2010: 15). W ujęciu wyłącznie dynamicznym stałych klas wyrazowych nie ma. Mamy tu bowiem do czynienia z ciągłym ruchem: zaimki zmieniają się w spójniki czy partykuły (por. Sobotka 2014a, b), imiesłowy się adiektywizują bądź adverbializują¹⁶, adwerbia stają się przyimkami lub partykułami itd. Nieodmienne zaimki i przysłówki chętnie nasycają się nowymi treściami bądź eksponują swoje funkcje sekundarne i zaczynają pracować na wyższych niż przedmiotowy poziomach języka (por. też Danielewiczowa 2012: 98, Żabowska 2015). To w tej grupie obserwujemy największe zmiany, ale także wyrażenia autosyntagmatyczne odmienne podlegają takim przemianom, choć znacznie rzadziej niż wyrażenia niefleksyjne, por. *podoba* → *podobny* → *podobno*. Ostatnim piętrem tego procesu jest wewnętrznie zhierarchizowany poziom metatekstowy. Na tym jednak nie kończy się

¹³ Przykłady słowacki i łużycki za: Kopečný, Šaur i Polák (1980: 377).

¹⁴ Pomijamy tu celowo opis jednostek za pomocą narzędzi interpretacji zakładanej jednostki w jej otoczeniu tekstowym, uwzględniający m.in. wszystkie wystąpienia danego kształtu w badanym tekście. Niemniej jednak uważamy, że dzięki takim obserwacjom uzyskujemy jedną z możliwych zmiennych służących rekonstrukcji jednostki historycznej. Ten rodzaj obserwacji wydaje się szczególnie podatny na możliwe ekstrapolowanie danych współczesnych na dawne, zwłaszcza, jeśli wnioski się wyciąga na podstawie niehomogenicznych i w gruncie rzeczy nieporównywalnych źródeł, por. np. *wszak* w SStp. oraz *wszak* i *jednak* w SXVI oraz Sobotka (2015b).

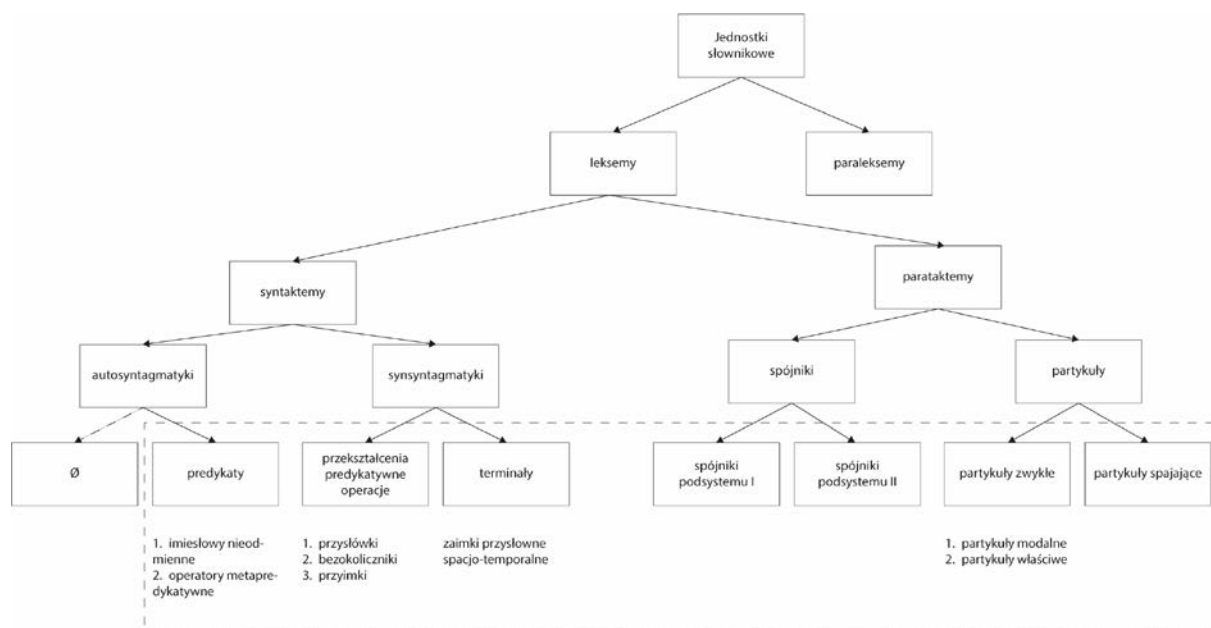
¹⁵ Rozumienie funkcji za J. Kuryłowiczem, por. np. Kuryłowicz (1936, 1945-1949, 1948, 1964).

¹⁶ Na temat procesów adverbializacyjnych w językach słowiańskich przygotowywane są przez P. Sobotkę odrębne opracowania: referat na XVI Międzynarodowy Kongres Słowistów oraz książka pt. *The Slavic Adverb. Processes of Adverbialization*.

proces zmian, ponieważ i w obszarze nieprzedmiotowym dochodzi niekiedy do przekształceń, za pomocą których możliwe jest zdeleksykalizowanie metatekstowe, por. *prawdę mówiąc* → *prawdę pisząc* (częste w wypowiedziach na forach internetowych), *krótko mówiąc* → *krótko pisząc*. W przykładowym ujęciu dynamicznym (por. **υί-κῆο*- ‘rozciągnięty, rozprzestrzeniony’ → **υί-s-o*- ‘cały’ → **υβχβ* ‘ts.’ → **υβχako* → *však/wsżak*) otrzymujemy być może wpisującą się w pewną tendencję ścieżkę zmian: zaimek → konektor (zob. niżej) → partykuła spajająca. Weryfikacja tej drogi przekształceń kategoryalnych i ewentualne jej potwierdzenie innymi przykładami wymaga ścisłego powiązania badań dynamicznych ze statycznymi. Jednak już na podstawie zaprezentowanych wyżej przykładów można powiedzieć, że zaimkowość pierwotnego wyrażenia w tym łańcuchu przemian musiała być wzbogacona o jakieś komponenty epistemiczno-emfatyczne, których jeszcze nie odkryliśmy, choć częściowo dają się one zrekonstruować dzięki analizom zaimkowych *ak*-formacji (por. Sobotka 2015a, b).

Klasyfikowanie historycznych jednostek języka ze statycznego punktu widzenia badań diachronicznych tylko częściowo może nawiązywać do podobnych działań przedsięwziętych w analizach współczesnych jednostek języka. Całkowita adaptacja jednego spośród czterech głównych modeli podziału na części mowy jest niemożliwa. W modelu semantycznym (por. np. Szober 1923; Milewski 1965) podstawowe piętro podziału opiera się na kryterium samodzielności semantycznej (jednostki języka dzieli się na autosemantyczne i synsemantyczne), w modelu fleksyjno-dystrybucyjnym (np. Saloni 1974) podstawowym wyznacznikiem działu jest odmienność wyrażen języka, w modelu składniowym (Laskowski 1984; Wróbel 1996; Zaron 2009) pierwsze piętro klasyfikacji opiera się na odróżnieniu wyrażen wchodzących w jakiegokolwiek relacje składniowe z innymi (syntagmatyki, wśród których znajdują się autosyntagmatyki i synsyntagmatyki) od wyrażen poza związkami składniowymi (niesyntagmatyki), natomiast w modelu funkcjonalno-semantycznym (por. Wajszczuk 1997, 2005, 2010) głównym kryterium jest otwieranie jakiegokolwiek pozycji (leksemy vs paraleksemy) oraz otwieranie pozycji nacechowanych semantycznie bądź wchodzenie na takie pozycje przez jednostkę języka (syntaktemy vs parataktemy).

Klasyfikacja historycznych jednostek języka ze względu na fragmentaryczność danych zarówno semantycznych, jak i gramatycznych winna opierać się na kryterium semantycznym wspieranym przez kryterium syntaktyczno-funkcjonalne. W wypadku tzw. tradycyjnego podziału semantycznego nie da się wprowadzić satysfakcjonujących rozróżnień w stosunku do nieodmiennych części mowy, nie jesteśmy w stanie m.in. przy nieoczywistych i niekompletnych kontekstach systemowo odróżniać przysłówka od partykuły czy spójnika, przysłówka od przyimka itp. (zazwyczaj robimy to intuicyjnie). Adaptacja podziału funkcjonalno-semantycznego Jadwigi Wajszczuk również wymaga wprowadzenia wielu korektur wynikających z ograniczeń interpretacyjnych dawnego materiału. Przyjrzyjmy się uproszczonemu modelowi Wajszczuk z wydzielonymi wyrażeniami nieodmiennymi i ich typami przewidzianymi w tej klasyfikacji (na podstawie: Wajszczuk 2010):



Wadą tego podziału w ewentualnej próbie dostosowania go do badań historycznojęzykowych okazuje się jego szczegółowość i charakter analityczny, który wymaga badawczego podejścia odgórnego, niemożliwego w całej rozciągłości – jak to zostało powiedziane wyżej – do zastosowania na materiale stanowiącym dla nas zagadkę – na palimpseście, którego kanonicznej warstwy nie sposób ustalić. Można jednak, wychodząc od konkretnych kategorii, przetestować podejście oddolne oparte na syntezie. Każdą z takich kategorii definiuje się na podstawie kryterium funkcjonalnego. Klasyfikacja z jednej strony musi być uproszczona, z drugiej zaś powinna przewidywać miejsce dla „pośrednich” czyli niejasnych interpretacyjnie bytów tekstowych, które za Danešem będziemy określać jako *restryktory*, *kontekstualizatory* i *konektory* (por. Daneš 1985: 146–186).

Zakładany zasób nieodmiennych kategorii leksykalnych to: nieodmienne *participium*, metaoperator, przysłówek, *infinitivus*, przyimek, zaimek niefleksyjny, spójnik, partykuła, restryktor, kontekstualizator, konektor¹⁷. Dla części użyć tych jednostek w ujęciu historycznym rodzaj zdań, w których występują nie jest relewantny, dla innych z kolei tak. W tym pierwszym wypadku będziemy mieli do czynienia z różnymi formalizacjami tej samej relacji semantycznej, w drugim zaś – z użyciem niezależnym konstrukcji składniowej jako całości (np. a.c.i.). Ponadto niejednokrotnie trudno – jak to pokazują konkretne przykłady – oddzielić na materiale historycznym zwykle użycie np. *participium* i tym samym uznanie tego kształtu za formę czasownika, a nie jednostkę czy *infinitivu* od: w pierwszym wypadku np. konstrukcji pleonastycznej z *participium* jako koniecznym jej elementem (zob. problematyczny – mimo zaproponowanej tu interpretacji – przykład (2)) czy w drugim np. od układu zbliżonego do *nominativus cum infinitivo* jako wykładnika modalności epistemicznej wahania, zawieszenia asercji, por.:

(7) *Jesus miły dzieciątko widział sie k niem rękę podnosić a przymować ich dary a podniowszy swą rękę prawą k niem, jakoby je żegnając i weźrał na nie.* (RP 77, 7–11)

Interpretacja n.c.i. w powyższym zdaniu jest nieoczywista, ponieważ orzeczenia *widzieci sie*, choć spełniającego semantyczne wymogi składni n.c.i., nie można od strony gramatycznej traktować jako bezspornie biernego, jest to bowiem użycie medio-pasywne, a ponadto szyk omawianego zdania nie odpowiada zwyczajowemu szykowi n.c.i., między agensem czynności widzenia się a *infinitivem* występuje tu cały szereg innych składników: referencjalne uszczegółowienie agensa, orzeczenie i

¹⁷ Zastosowanie kryterium odmienności idzie w poprzek niektórych klas, np. dzieli zaimki na odmienne i nieodmienne, które funkcjonalnie mogą być jednorodne, por. też stopniowanie tradycyjnie rozumianych przysłówek. Mimo to nieodmienność w ujęciu semantyczno-funkcjonalnym jest istotnym kryterium klasyfikacji ze względu na to, że wyrażenia nieodmienne nie tworzą dwustronnych związków składniowych, więc wymagają innego sposobu syntezy niż poprzez opis zależności syntaktycznych z innymi elementami zdania.

dopiero fraza infinitywna, ale z wyeksponowanymi na pierwszej i drugiej pozycji składnikami adiunktywnymi. Trudno też powiedzieć, czy pisarz *Rozmyślenia* znał ten łaciński wzorzec składniowy z jego interpretacją modalną. Niemniej jednak, gdyby przedstawiona hipoteza była trafna, to w zdaniu Jezus najpierw zdaje się podnosić ręce i przyjmować dary (jakkolwiek było to cudowne dziecko, to zaraz po urodzeniu chyba nie miał on tyle siły, aby unieść „złoto, mirrę i kadzidło”), a dopiero potem rzeczywiście podnosi rękę i błogosławi trzem królom¹⁸.

Problem oddzielenia formy jakiejś odmiennej jednostki od nieodmiennej jednostki historycznej, pochodnej od tej formy, jest bardzo złożony i na obecnym etapie badań chyba niemożliwy do systemowego rozstrzygnięcia. W materiale historycznym będziemy mieli zatem równokształtne participia-formy i participia-jednostki, odmienne zaimki i wtórne spójniki pochodne od zaimków itd. W każdym takim wypadku należy dokonać interpretacji danego wyrażenia z uwzględnieniem faktu, że status bycia jednostką przysługuje tylko tym kształtom, które uznamy za symetryczne od strony formalnej i funkcjonalnej zarazem.

Każdą z wymienionych wyżej kategorii formalno-treściowych definiujemy za pomocą charakterystyki funkcjonalnej, która w tym miejscu jest prezentowana z konieczności jedynie skrótowo, bez jej rozwijania i szczegółowego opisu przykładów:

Kategoria funkcjonalna	Charakterystyka funkcjonalna	Przykład użycia
nieodmienne participium	jednostka odczasownikowa, otwiera miejsce prawostronnie, dziedziczona od czasownika strona nie ma charakteru relewantnego	<i>A jako są przyszli ku wrotom mieskiem, uźrzeli niosąc umarłego jedynego syna matki swej, a ta była wdowa a tegoż istnego syna nasilnie płakała.</i> (RP 220/12-16), por. Twardzik i Petrov (2014)
metaoperator	determinant predykatu, odnoszący się do obiektu językowego i do nadawcy, w przeciwieństwie do przysłówka otwiera miejsce np. dla przymiotnika czy <i>infinitivu</i> itd. (tym samym np. staropolski intensyfikator <i>barzo</i> nie zostanie uznany za przysłówek)	<i>A gdy sie to przedanie stało w Jerusalem, to było prawie w ten czas, w który był Bog światłość słuneczną stworzył.</i> (RP 516/14-17)
przysłówek	determinant czasownika (określa czasownik lub jest do czasownika dodawany jako jego „dookreślnik”, choć czasownik nie wymaga przysłówka i nie otwiera dla niego miejsca, a zatem przysłówek niejako wywołuje czasownik, wymagając czasownikowego „uzupełnienia”)	<i>a nie poznaliście jego, ale ja znają jej, pakli rzku: Nie z<n>aję jego, będę podobien wam łgacz...</i> (EwKReg 42) (nb. przykład trudny do interpretacji, wydaje się, że użycie <i>pakli</i> w tym zdaniu nosi wyraźne ślady czeskie, wszystkie polskie konteksty wskazują wg A. Słobody na użycia spójnikowe w zdaniach warunkowych (zob. Pawelec 2015: 106))

¹⁸ Tę hipotezę wspierają pośrednio dwa fakty. Po pierwsze, w odpowiedniku łacińskim omawianego fragmentu występuje bierna forma czasownika, tj. *videbatur*, por. *lesus puer videbatur manus elevare*, a po drugie, Felix Keller, tłumacząc na niemiecki ten fragment użył – zapewne zgodnie z sugestiami Wacława Twardzika – czasownika modalnego *scheinen* ‘wydawać się’, por. *Das liebe Jesuskind schien die Hand zu ihnen zu heben und ihre Gaben anzunehmen* (por. *Rozmyślanie przemyskie 1998–2004: t. 1, 151*).

Kategoria funkcjonalna		Charakterystyka funkcjonalna	Przykład użycia
infinitivus		determinant czasownika, otwierający miejsce prawostronnie z formalną blokadą miejsca lewostronnego, choć z możliwą lewostronną kookurencją przypadku, np. accusativu (por. składnia a.c.i.), nominalny, nieodmieniający się derywat czasownikowy	<i>Tako na środę obiecał sie przy nich być a oni wszyscy mieli wielką radość.</i> (RP 496, 23–25)
przyimek		(sub)morfem, otwiera prawostronnie miejsce dla końcówki przypadku, wskazując na relację między obiektami	<i>Studnia była blisko Nazareta, k niejże chodziasze często <Jesus> a nosił wodę swej matce.</i> (RP 123/3-5)
zaimek niefleksyjny		primarny lub wtórny determinant referencjalny spacyj-temporalny lub prosentencjalny	<i>Jesus mile dziecię wynidąc sam s miasta ni miał nijednego nagabania od onego zwierzęcia, ale jako sie k niemu przyb<l>iżył, tako lew pokłękąwszy na swa kolana dał jemu chwałę, a gdzie-on-koli przyszedł, tu naśladując lizał jego stopy.</i> (RP 138/5-11) (nb. możliwe do interpretacji jako zaimek niefleksyjny wyrażenie <i>tako</i> jest chyba konektorem)
spójnik		determinator prawo- i lewostronny	<i>Ten isty oblok s nimi szedł, gdziekolwiek oni szli, a gdzie stali albo siedzieli, to on także nad nimi stał.</i> (RP 87, 16-19)
partykuła		wyrażenie dorematyczne	<i>A wrociwszy sie lepak <do dzieciątka> dali są jemu chwałę a pokłoniwszy sie jego matce z wielkiem weselim...</i> (RP 77/22-24)
kategorie tekstowe	<i>restryktor</i>	ogranicza siłę wypowiedzi do tego, co jest objęte restryktorem (pseudo-spójnik ze znaczeniem predykatywnym)	<i>Maryja dziewica ostawszy < ... > poczęła w swym żywocie <Boga>, jen <kroluje> na niebie, na ziemi i w morzu, teże stworzył wszystkie rzeczy < ... ></i> (RP 51/21-23)

Kategoria funkcjonalna	Charakterystyka funkcjonalna	Przykład użycia
<i>kontekstualizator</i>	wiąże zdanie z kontekstem (wyrażenie, podobnie jak dwie pozostałe kategorie tekstowe, o niejasnym statusie; zazwyczaj słowa tego rodzaju klasyfikuje się jako przysłówki, przysłówki dozdaniowe, spójniki lub partykuły, łączą bowiem cechy tych trzech kategorii)	„ <i>Miły synku, wspomieni na to, iżci ciebie jednego mam, a też na ony słowa, ktorem ja od ciebie słyszała, iżem przez boleści być miała, też dzisia zbyć nie mogę. Ślubowałeś, iżbych była pełna miłości, a wszakom w szwej żalości pełna. Obiecałeś przy mnie być, a dziś mię chcesz samę zostawić w wielkim udręczeniu, bo wim, iże twe słowo zasie ic nie może; podobnie ziemi i niebu przeminąć sie niżli twemu słowu.</i> (RP 502/8-20) (nb. pierwszy z tych kontekstualizatorów Waclaw Twardzik interpretuje jako spójnik)
<i>konektor</i>	łączy nie tyle składniowo, ile semantycznie zdania z tekstem (por. spójnik niewłaściwy, partykuła niewłaściwa, przysłówek w funkcji łączącej, modalizator)	<i>Kiedyż jest to miły Jesus mówił a nikt jemu nie [o]dpowiedział, tedy poczęli mówić niektorzy Jerolimianie rzekąc: „Wszako to jest, ktoregoż szukają ubić. Owa już jawnie mówi a nic jemu nie mówią. Zaprawdę abo są poznały nasze książęta, iże to jest krystus? Ale tego wimy, skąd jest, a krystus kiedy przydzie, nikt nie wie, skąd będzie”</i> (RP 457/10-20) (nb. A. Kępińska (2015: 167–184) interpretuje <i>abo</i> jako partykułowy operator pytania rozstrzygnięcia)

Zestaw wskazanych klas nie pokrywa się z innymi propozycjami podziału wyrażeń nieodmiennych (por. np. Grochowski 1984), nie jest bowiem podziałem gramatycznym na tak zwane klasy części mowy, lecz wyróżnioną na podstawie kryteriów logiczno-funkcjonalnych siatką wszystkich możliwych kategorii funkcjonalno-semantycznych, jakie mogą pełnić wyrażenia zarówno dawne, jak i współczesne. A zatem przykładowo relatory znajdują się w kategorii restryktorów, a korelaty zaimków względnych w kategorii zaimków niefleksyjnych, natomiast operatory pytań rozstrzygnięcia będą konektorami. Wydaje się natomiast, że pozostające poza tym ujęciem operatory trybu i modyfikatory deklaratywności można interpretować jako wyrażenia stanowiące efekt działań nadawcy na wyrażeniach, które podstawowo pełnią inne uwzględnione tu funkcje, por. *ależ, gdzież, oby*. Nasza klasyfikacja nie uwzględnia metakomentarzy w rodzaju współczesnych polskich *by tak rzec, co się tyczy*, których pojawienie się w tekście związane jest z aktualną realizacją tego, co chce powiedzieć nadawca. Ponadto status tego typu wyrażeń (jednostka językowa, użycie, operacja) nie został dotychczas konkluzywnie rozstrzygnięty w literaturze przedmiotu¹⁹.

* * *

Językoznawstwo historyczne w wielu aspektach różni się od językoznawstwa opisowego, a jednym z nich jest przedmiot badań i związana z nim terminologia. Zależność „analiz”

¹⁹ Na ten temat przygotowywane jest osobne opracowanie M. Żabowskiej.

historycznojęzykowych od teorii wypracowywanej na gruncie synchronicznym może przynosić wielorakie korzyści, lecz może również upraszczać sposób widzenia przedmiotu opisu. Językoznawca historyczny, zanim przystąpi do pracy, winien wpięrcw poprawnie wyodrębnić obiekt swych badań, co wydaje się jednym z najtrudniejszych zadań lingwistyki zorientowanej na rekonstrukcję przeszłości języka. Popęłnienie błędu na tym etapie może skutkować tym, że cała nasza praca pójdzie na marne. Przedstawiona w niniejszym artykule koncepcja opisu jednostek dawnych stanowi propozycję do dyskusji w środowisku historyków języka.

Literatura

- Baudouin de Courtenay J., 2016, Autobiogram, [w:] M. Skarżyński (red.), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa*, t. 2: *Jan Baudouin de Courtenay. Teksty mniej znane* (Biblioteka „LingVariów”, t. 21), Kraków, s. 23–57.
- Bobrowski I., 2005, *Lex Durani*, „Polonica” nr 24–25, s. 382–383.
- Bogusławski A., 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 356–364.
- Bogusławski A., 1988, *Preliminaria gramatyki operacyjnej*, „Polonica” nr 13, s. 163–223.
- Bogusławski A., 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głoś demarkacyjny*, Warszawa.
- Daneš F., 1985, *Věta a text. Studie ze syntaxe spisovné češtiny*, Praha.
- Danielewiczowa M., 2012, *W głąb specjalizacji znaczeń. Przysłówkowe metapredykaty atestacyjne*, Warszawa.
- Grochowski M., 1984, *Projekt klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów nieodmiennych*, „Polonica” nr 10, s. 73–97.
- Grochowski M., A. Kisiel i M. Żabowska, 2014, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Kraków.
- Janowska A., 2015, *Kształtowanie się klasy polskich przyimków wtórnych*, Katowice.
- Kępińska A., 2015, *Polskie operatory pytajne w ujęciu diachronicznym*, Warszawa–Katowice.
- Kleszczowa K., 2014, *Zaimkowy rodowód wybranych partykuł*, [w:] A. Moroz, P. Sobotka i M. Żabowska (red.), *Maiuscula linguistica. Studia in honorem professori Matthiae Grochowski sextogesimo quinto dedicata*, Warszawa, s. 131–140.
- Kopečný F., V. Šaur i V. Polák, 1980, *Etymologický slovník slovanských jazyků. Slova gramatická a zájmena*, t. 2: *Spojky, částice, zájmena a zájmenná adverbia*, Praha.
- Krażyńska Z., 2001, *Staropolskie konstrukcje z przyimkami. Część II [po, przez, prze, mi(e)mo, nad, wz, pod, przed, za, o, między + acc]*, Poznań.
- Krażyńska Z., 2010, *Staropolskie konstrukcje z przyimkami. Część IV [nad, pod, przed, za, między, z + instr., o, przy na, w + loc.]*, Poznań.
- Krocak J. (red.), 2007, *Staropolskie przepowiednie i mirabilia* (Bibliotheca Curiosa, t. 2), Wrocław.
- Kuryłowicz J., 1936, *Dérivation lexicale et dérivation syntaxique* (*Contribution à la théorie des parties du discours*), « Bulletin de la Société de Linguistique de Paris » nr 37(110), s. 79–92.
- Kuryłowicz J., 1945-1949, *La nature des procès dits «analogiques»*, « Acta Linguistica » nr 5(1), s. 15–37.
- Kuryłowicz J., 1948, *Zagadnienie klasyfikacji przypadków*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności” nr 49(9), s. 475–478.
- Kuryłowicz J., 1964, *The Inflectional Categories of Indo-European*, Heidelberg.
- Laskowski R., 1984, *Funkcjonalna klasyfikacja leksemów: części mowy i kategorie imienne*, [w:] R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski i H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa, s. 26–37, 149–169.
- Mańczak W., 1978, *Les lois du développement analogique*, « Linguistics » nr 16(205), s. 53–60.
- Mel’čuk, I. A., 1982, *Lexical Functions in Lexicographic Description*, “Proceedings of the Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society” nr 8, s. 427–444.
- Mel’čuk I. A., 2001, *Communicative Organization in Natural Language: The Semantic-communicative Structure of Sentences*, Amsterdam–Philadelphia.
- Mel’čuk I. A., 2012, *Semantics. From Meaning to Text*, Amsterdam–Philadelphia.
- Mel’čuk I. A., 2013, *Semantics. From Meaning to Text*, Amsterdam–Philadelphia.
- Mel’čuk I. A., 2015, *Semantics. From Meaning to Text*, Amsterdam–Philadelphia.
- Mika T., 2012, „*Kazania świętokrzyskie*” – od rękopisu do zrozumienia tekstu, Poznań.

- Mika T., 2015, *Tekst staropolski jako odmienny obiekt badań? W poszukiwaniu narzędzi opisu*, „LingVaria” nr 20(2), s. 235–250.
- Milewski T., 1965, *Językoznawstwo*, wyd. 1. Warszawa.
- Nestle – Aland, 1997, *Novum Testamentum Graece et Latine*, wyd. E. Nestle et al. Stuttgart.
- Opec B., 2014, *Żywot Pana Jezusa Krysta (1522)*, wyd. W. Wydra i R. Wójcik. Poznań.
- Pasoń A., 1976, *Syntaktyczne sposoby wyrażania przyczyny w historii języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Pawelec R. (red.), 2015, *Słownik zapomnianych wyrażen funkcyjnych*. Warszawa.
- Rozmyślanie przemyskie, 1998–2004, *Rozmyślanie przemyskie. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład*, wyd. F. Keller i W. Twardzik, t. 1–3, Weiher–Freiburg i. Br.
- Saloni Z., 1974, *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich*, „Język Polski” z. 54(1), s. 3–13.
- Sobotka P., 2014a, *Od zaimka do wyrażenia funkcyjnego. Dzieje prasłowiańskiego zaimka *vьs-akъ i jego kontynuantów*, [w:] A. Moroz, P. Sobotka i M. Żabowska (red.), *Maiuscula linguistica. Studia in honorem Professori Matthiae Grochowski sextuagesimo quinto dedicata*, Warszawa, s. 141–161.
- Sobotka P., 2014b, *Partykuły greckie – pochodzenie i wybrane problemy opisu*, [w:] K. Kleszczowa i A. Szczepanek (red.), *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*, Katowice, s. 133–167.
- Sobotka P., 2015a, *'Each of...' or 'almost each of...'. The origin and the initial function of the suffix *-ak- in depronominial, deadjectival, and denumeral formations*, [w:] I. Janyšková i H. Karlíková (red.), *Etymological Research into Old Church Slavonic (Studia etymologica Brunensia, t. 18)*, Praha, s. 347–360.
- Sobotka P., 2015b, *Współdziałanie podsystemów języka w perspektywie badań etymologicznych. Znaczenie i rozwój słowiańskich zaimków *vьxakъ i *edьnakъ*, „Linguistica Copernicana” nr 12, s. 157–211.
- Sobotka P., 2017a, *Jednostka opisu języka dawnego*, [w:] M. Pastuchowa i M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku – stan i perspektywy*, Katowice.
- Sobotka P., 2017b, *Komentarz językowy a interpretacja i rozumienie tekstu dawnego*, [w:] T. Mika, K. Borowiec i D. Masłej (red.), *Jak wydawać teksty dawne*, Poznań.
- Szober S., 1923, *Gramatyka języka polskiego*, wyd. 2 zm. i uzupełn., Lwów–Warszawa.
- Theobaldus J. B., 1578, *Prawdziwe wyobrażenie Troyga dzieci barzo strasznych, którym podobne nie wiem aby kiedy były widziane na świecie...*, Wrocław.
- Twardzik W., 1997, *O uważniejszym aniżeli dotychczas tekstu staropolskiego czytaniu i jakie z niego korzyści płyną rozprawa śliczna i podziwienia godna*, Kraków.
- Twardzik W. i I. N. Petrov, 2014, *Gdyby przysięgły człowiek widział kogo raniąc barzo, czyli o staropolskich imiesłowach nieodmiennych czasu teraźniejszego w funkcji biernej*, „Język Polski” z. 94(1), s. 63–68.
- Wajszczuk J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich: wprowadzenie do opisu*, Warszawa.
- Wajszczuk J., 2005, *O metatekście*, Warszawa.
- Wajszczuk J., 2010, *Functional Class (so Called “Part of Speech”) Assignment as a Kind of Meaning-Bound Word Syntactic Information*, „Cognitive Studies/Études cognitives” nr 10, s. 15–33.
- Wanicowa Z., 2009, *Ignota, dubia, reperta. Czytać i rozumieć staropolszczyznę*, Kraków.
- Wróbel H., 1996, *Nowa propozycja klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów*, [w:] H. Wróbel (red.), *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich. VI Polsko-Szwedzka Konferencja Sławistyczna, Mogilany 1-3 października 1995*, Kraków, s. 53–60.
- Zalizniak A. A., 2008, *A catalogue of semantic shifts: Towards a typology of semantic derivation*, [w:] M. Vanhove (red.), *From Polysemy to Semantic Change. Towards a typology of lexical semantic associations*, Amsterdam–Philadelphia, s. 217–232.
- Zaron Z., 2009, *Problemy składni funkcjonalnej*, Warszawa.
- Żabowska M., 2015, *O godzeniu przeciwieństw – funkcja wyrażen jednocześnie i zarazem w języku naturalnym oraz w testowaniu hipotez semantycznych*, „Linguistica Copernicana” nr 12, s. 71–105.
- Мельчук И. А., 1974, *Опыт теории лингвистических моделей «СМЫСЛ ↔ ТЕКСТ». Семантика, синтаксис*, Москва.

Delimitation, decoding and classification of historical language units

Summary

The main goal of the article is to present different kinds of problems connected with the identification of the language units in Old and early Middle Polish texts, and with the various manifestations of their functional interpretation. The author proposes the term 'historical unit of language' that is understood in both dynamic and static aspects of diachrony. The major sources of these units are inherited expressions, borrowings and internal creations. The historical language unit is bilateral in nature and its semantic features consist of three dimensions: etymological, actual, and potential components. The article examines metatextual units and processes of metatextualization, as well as uses the example of *Rozmyślanie przemyskie*, *Żywot Pana Jezusa Chrystusa* and other texts to show such problems as cohesion of the text and its comprehensiveness, especially in syntactic and utterance levels. In the second part of the article the author presents functional division of the Old Polish lexicon based on combinational and semantic characteristics of units in question, i.e. on those properties that are responsible for the tasks to be accomplished by a given class of expressions in making up a higher order unit, i.e. a syntagm. The author centres on uninflected language units, proposing eight sentence classes and three discursive classes. Among them: uninflected participles, metapredicative expressions, adverbs, infinitives, prepositions, uninflected pronominal substitutes of space and temporal expressions and whole sentences, conjunctions, particles and restrictors, contextualizers, connectors.